

Konkurs plastyczny „Z książką mi do twarzy”

REGULAMIN KONKURSU

1. Organizator konkursu: Szkoła Podstawowa nr 65 w Łodzi
91-322 Łódź, ul. Pojezierska 10
tel. 42 651-56-21, e-mail: szkola@sp65lodz.pl
2. Cele konkursu:
 - popularyzowanie wśród dzieci szeroko pojętego czytelnictwa
 - rozbudzanie motywacji do czytania i rozwijanie umiejętności odbioru dzieł literackich
 - prezentacja dorobku dzieci i młodzieży w zakresie sztuk plastycznych
 - wymiana doświadczeń metodycznych i artystycznych nauczycieli plastyki i instruktorów zajęć plastycznych
3. Uczestnicy:
 - uczniowie szkół podstawowych,
 - uczestnicy pozalekcyjnych kół plastycznych,
 - uczestnicy zajęć w ośrodkach pozaszkolnych,
 - wychowankowie przedszkoli.
4. Tematyka konkursu:
 - winna koncentrować się wokół tematyki książki „A kiedy...” Joanny Laskowskiej wydanej przez Wydawnictwo „Harmonia” czyli stworzenie ilustracji do dołączonych do regulaminów tekstów opowiadań (załącznik nr 3) lub innych opowiadań z książki „A kiedy...” Joanny Laskowskiej.
5. Warunki uczestnictwa:
 - wykonanie pracy plastycznej zainspirowanej konkretnym opowiadaniem z książki „A kiedy...” Joanny Laskowskiej,
 - ilość prac jest nieograniczona,
 - dowolna płaska technika – malarstwo, rysunek, grafika, kolaż i inne techniki mieszane (z wyłączeniem plasteliny i materiałów sypkich),
 - format pracy A3, A2,
 - na odwrocie każdej pracy musi zajmować się karta zgłoszenia wypełniona drukowanymi literami i zawierająca: imię, nazwisko, wiek autora, nazwa placówki zgłaszającej pracę oraz jej adres, e-mail, numer telefonu, imię i nazwisko opiekuna artystycznego oraz oświadczenia rodzica (załączniki nr 1 i 2),
 - dostarczone prace powinny być zabezpieczone przed uszkodzeniami (nie mogą być składane lub rolowane),
 - prace należy dostarczyć do sekretariatu Szkoły Podstawowa nr 65 w Łodzi osobiście lub pocztą (z dopiskiem na kopercie „Z książkami mi do twarzy”) w nieprzekraczalnym terminie **do 25 listopada 2019r.**,
 - prace niezgodne z regulaminem lub dostarczone po terminie nie będą oceniane,
 - prawa autorskie i majątkowe do prac konkursowych są bezpłatnie przenoszone na organizatora konkursu na polach eksploatacji określonych w art. 50 Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z późn. zm.),
 - organizatorzy zastrzegają sobie prawo do bezpłatnej publikacji nadesłanych prac, ich promocji oraz wykorzystania wizerunku autorów prac w celach promocyjnych konkursu.

6. Komisja i ocena prac:
 - w skład komisji będą wchodzić nauczyciele plastyki, artyści plastycy, przedstawiciel organizatora,
 - komisja dokona oceny w dwóch kategoriach wiekowych: 5-7 lat, 8-13 lat,
 - w każdej kategorii wiekowej przyznane będą: I nagroda, II nagroda, III nagroda oraz wyróżnienia.
7. Kryteria oceny:
 - zgodność z tematem,
 - własna interpretacja tematu,
 - samodzielność wykonania,
 - warsztat pracy – swoboda posługiwania się wybraną techniką,
 - walory artystyczne.
8. Dane osobowe uczestnika konkursu mogą być wykorzystane dla potrzeb promocyjnych (na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).
9. Udział w konkursie jest jednoznaczny z akceptacją niniejszego regulaminu.
10. Organizator zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian w regulaminie.
11. Informacje o rozstrzygnięciu konkursu i werdykcie jury zamieszczone będą na stronie organizatora www.sp65lodz.pl
12. Dodatkowych informacji udziela koordynatorka konkursu Hanna Szenknecht, tel. 663-571-328.

Patron medialny:

Sponsor:



załącznik do regulaminu konkursu „Z książkami mi do twarzy”
Załącznik nr 1

KARTA ZGŁOSZENIA
UDZIAŁU W KONKURSIE PLASTYCZNYM „Z KSIĄŻKAMI MI DO TWARZY”

IMIĘ I NAZWISKO UCZESTNIKA

WIEK

NAZWA PLACÓWKI ZGŁASZAJĄCEJ

ADRES PLACÓWKI

TELEFON PLACÓWKI

E-MAIL PLACÓWKI

PRACA WYKONANA POD OPIEKĄ
(IMIĘ I NAZWISKO NAUCZYCIELA)

IMIĘ I NAZWISKO RODZICA

załącznik do regulaminu konkursu „Z książkami mi do twarzy”
Załącznik nr 2

OŚWIADCZENIE RODZICA / OPIEKUNA PRAWNEGO

Ja niżej podpisany/a oświadczam, że:

TAK* NIE*

- zapoznałem/-am się i akceptuję Regulamin Konkursu plastycznego pt. "Z książkami mi do twarzy"
- wyrażam zgodę na udział mojego dziecka w Konkursie plastycznym "Z książkami mi do twarzy" na warunkach określonych w Regulaminie Konkursu
- wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych oraz danych osobowych mojego dziecka zawartych w karcie zgłoszenia uczestnika w celu organizacji i przeprowadzania konkursu plastycznego pt. "Z książkami mi do twarzy" (zwanego Konkursem) przez Organizatora Konkursu, tj. Szkołę Podstawową nr 65 w Łodzi, w szczególności w celu wyłonienia jego zwycięzców, udostępnienia informacji o jego wynikach i wręczenia zwycięzcom nagród
- wyrażam zgodę na wykorzystywanie przez Organizatora mojego wizerunku oraz wizerunku mojego dziecka utrwalonych podczas Konkursu i w trakcie wręczenia nagród, w tym na rozpowszechnianie na stronie internetowej Organizatora, w celu informowania o Konkursie oraz promowania laureatów Konkursu oraz upowszechniania informacji na temat Konkursu i nagrodzonych prac konkursowych
- wyrażam zgodę na opublikowanie mojego imienia i nazwiska oraz imienia i nazwiska mojego dziecka na fanpage patrona medialnego Konkursu (tj. Wydawnictwa „Harmonia”), a także zgadzam się na wykorzystywanie przez patrona medialnego Konkursu mojego wizerunku oraz wizerunku mojego dziecka utrwalonych podczas Konkursu i w trakcie wręczenia nagród, w tym na rozpowszechnianie fanpage patrona medialnego Konkursu, w celu informowania o Konkursie oraz promowania laureatów Konkursu oraz upowszechniania informacji na temat Konkursu i nagrodzonych prac konkursowych; przetwarzanie danych na fanpage odbywać się będzie zgodnie z regulaminem Facebook'a, na treść którego patron medialny nie ma wpływu
- posiadam pełne autorskie prawa majątkowe do pracy konkursowej przesłanej w ramach Konkursu plastycznego pt. „Z książkami mi do twarzy”, a przesłana praca konkursowa nie narusza majątkowych i osobistych praw autorskich osób trzecich. Ponadto oświadczam, że przenoszę bezpłatnie na Organizatora Konkursu prawa autorskie i prawa majątkowe do pracy konkursowej, na polach eksploatacji określonych w art. 50 Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych
- zarówno ja jak i Uczestnik Konkursu zostaliśmy poinformowani o przysługujących nam prawach, w tym prawie dostępu do swoich danych osobowych oraz do żądania ich uzupełnienia, uaktualnienia i sprostowania, czasowego lub stałego wstrzymania przetwarzania lub ich usunięcia, jeżeli są one niekompletne, nieaktualne, nieprawdziwe, zostały zebrane z naruszeniem prawa albo gdy są już zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane, poprzez dostarczenie takiego pisemnego żądania bezpośrednio Organizatorowi, a także prawie do cofnięcia wyrażonych zgód w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem

* zaznacz właściwy

Niniejsze oświadczenie oraz dane osobowe składam dobrowolnie, a podane przeze mnie informacje są zgodne z prawdą

.....
miejsowość, data

.....
czytelny podpis rodzica / opiekuna prawnego

KLAUZULA INFORMACYJNA

dla rodzica / opiekuna prawnego dziecka biorącego udział w konkursie

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych – RODO) informujemy, że:

- Administratorem danych osobowych uczestników konkursu pt. „Z książkami mi do twarzy” oraz ich rodziców / opiekunów prawnych jest Szkoła Podstawowa nr 65 w Łodzi im. Juliusza Słowackiego z siedzibą 91-322 Łódź, ul. Pojezierska 10, tel. 42 651 56 21, e-mail: szkola@sp65lodz.pl
- Na podstawie obowiązujących przepisów wyznaczaliśmy inspektora ochrony danych, z którym może Pani/Pan skontaktować się w sprawach ochrony swoich danych osobowych pisemnie na adres naszej siedziby lub poprzez e-mail: kontakt@rodo.radomsko.pl
- Dane osobowe uczestników konkursu oraz ich rodziców / opiekunów prawnych przetwarzane są w celu organizacji i promocji konkursu plastycznego pt. „Z książkami mi do twarzy” oraz udokumentowania jego przebiegu, zgodnie z udzieloną dobrowolną zgodą, w zakresie i celu określonym w treści zgody, na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a RODO
- Odbiorcą danych osobowych będą: patron medialny konkursu - Grupa Wydawnicza HARMONIA, sponsor konkursu - Pracownia Działań Twórczych, uczestnicy konkursu, osoby obecne podczas uroczystości wręczenia nagród oraz osoby przeglądające listę nagrodzonych prac opublikowanych na: stronie internetowej organizatora konkursu (www.sp65lodz.pl) oraz fanpage patrona medialnego konkursu
- Dane osobowe będą przetwarzane w okresie związanym z organizacją konkursu plastycznego pt. „Z książkami mi do twarzy” oraz ekspozycją prac na stronie internetowej organizatora oraz fanpage patrona medialnego lub do momentu cofnięcia zgody na ich przetwarzanie; dane osobowe niezbędne do sporządzania statystyk wymaganych przez prawo będą przechowywane do czasu obowiązywania odpowiednich przepisów prawa
- Podanie danych osobowych na karcie zgłoszenia jest dobrowolne, jednakże ich niepodanie uniemożliwi uczestnictwo w konkursie plastycznym pt. „Z książkami mi do twarzy”
- Uczestnikom konkursu oraz ich rodzicom przysługuje prawo do żądania od administratora dostępu do treści swoich danych osobowych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, a także prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz prawo do przenoszenia danych
- W przypadku, gdy przetwarzanie danych osobowych odbywa się na podstawie udzielonej dobrowolnej zgody, posiada Pani/Pan prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody wyrażonej przed jej cofnięciem
- Przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorującego przestrzeganie przepisów ochrony danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan iż przetwarzanie danych osobowych dotyczących Pani/Pana lub Pani/Pana dziecka narusza przepisy o ochronie danych osobowych
- Administrator nie stosuje mechanizmów zautomatyzowanego podejmowania decyzji, w tym nie stosuje profilowania

Niebieski potwór

Dzieci śmiały się i bawiły tuż pod oknami pokoju Julki. Skakały na skakankach, grały w klasy i fikały kozły na podwórkowym trzepaku. Słychać było, że świetnie się bawią, a Julka, no cóż... Julka siedziała w domu. Siedziała i malowała na kartonie potwora. Cały był niebieski, miał błękitne zębiska i chabrowy, długi ogon, zwinięty jak muszla ślimaka. Na koniuszku tego osobliwego ogona podzwaniał granatowy dzwoneczek. Może ostrzegał tych, którzy boją się potworów tak bardzo, jak bardzo Julka bała się wyjść na podwórko?

Dopiero co przeprowadziła się z rodzicami z Łęczycy do Łodzi. Wszystko, co znane i bliskie, zostało tam, a to, co tutaj, było jakieś obce i wrogie. Nawet ludzie wydawali się Julce niemili i... jacyś niemądrzy, po prostu głupi.

- Skąd jesteś? – pytali ją na przykład.
- Z Łęczycy – odpowiadała.
- A gdzie to jest?
- Koło Łodzi.
- Ee, koło Łodzi to jest Zgierz.

I gadaj tu z takimi. Więc gdy dalej ją pytali, w ogóle nie odpowiadała.

Od pierwszego dnia rzeczy źle się miały. Najpierw w mieszkaniu było tak pusto, że dźwięki odbijały się od ścian echem, a już po chwili zaczęto wnosić meble i wszystkie inne rzeczy. Zrobiło się ciasno i powstał straszny bałagan. Mama i babcia poprosiły Julkę, żeby poszła ze swoim nowym misiem na podwórko. To nie było takie łatwe. Julka po prostu bardzo się bała, ale przemogła strach. Nowa klatka schodowa, nowe podwórko, całkiem obce dzieci. Stanęła przed domem i usłyszała:

- A kto to?
- Ona jest nowa!

Tak, była nowa i do tego miała nowego misia. Wczoraj wieczorem dostała go od taty, który powiedział:

- Masz tu, córeczko, coś nowego i błękitnego na nowe miejsce.

A choć niedźwiadek był nowy – pokochała go ogromnie i nazwała „Niedźwiaczką – Dziwaczką”. Chyba niełatwo być takim niedźwiadkiem, nie dość, że nowym, to jeszcze niebieskim. Innym niż wszystkie misie.

- Patrzcie, ta nowa ma niebieskiego pluszaka! – zawołał ktoś. I nagle jak spod ziemi wyrosły przed nią trzy dziewczyny. Dwie duże i jedna wzrostu Julki. To właśnie ona zapytała:

- Jak ci na imię? Bo mnie Halszka.
- Julka – odpowiedziała i spojrzała nieco śmieje.
- A co... – zaczęła Halszka, ale większa z dużych przerwała jej.
- Ej ty, pokaż co tam ściskasz.
- To mój miś – i Julka podniosła w górę misia.

- Dawaj, bo i tak ci go zabiorę! – wmieszała się mniejsza z dużych dziewczyn i zrobiła krok w stronę Julki. Potem wypadki potoczyły się błyskawicznie. Większa z dużych zaszła Julkę od tyłu i krzyknęła: „Uuu!”, . Julka odwróciła się a wtedy mniejsza z dużych wyrwała jej Dziwaczkę z dłoni.

- Oddaj! Oddaj jej misia! Ty, Marycho jedna! – krzyknęła Halszka, ale dużych już nie było. Pognały gdzieś, rechocząc złośliwie. Julka i Halszka zostały na podwórku same. Milczały, bo co tu było mówić?...

- To ja już pójde – szepnęła Julka i poszła sobie. Nie wiedziała, że smutek może być tak ciężki, cięższy nawet od skórzanego fotela dziadka Henia, który Julka z trudem mogła przesunąć. A teraz musi sama dźwigać tak wielki ciężar. Szła wolno, krok za krokiem, bo i nogi miała jak z ołowiu. Ale rozplakała się dopiero wtedy, gdy weszła na schody. Nikt w domu nie zwrócił na nią uwagi, tak bardzo wszyscy byli zajęci przestawianiem komód i biur.

- No, jak tam córeńko? Wszystko dobrze? – zapytała w biegu mama.
- Mm...Hm... – niewyraźnie zamruczała dziewczynka.

A teraz siedzi i maluje farbami niebieskiego potwora z malutkimi, przenikliwymi ślepkami, które wypatrzą kryjówkę tych dużych dziewczyn i z wielkimi, błękitnymi zębiskami, którymi pokąsa je w pięty. Potwór jest straszny, och, naprawdę straszny. Julka bałaby się go, gdyby nie to, że sama go namalowała. Ach, żeby tak zeskokczył z kartonu, pogonił tę Marychę i zazgrzytał zębiskami, aż ta większa z dużych zacznie pisać ze strachu. Julka przymknęła oczy z zadowolenia, gdy to sobie wyobraziła i tak się odchyliła na krzesło, że...

- Julko – mama właśnie weszła do pokoju – mój aniołku, nie kiwaj się na stołku, bo skończysz jak Pimpus Sadełko.
- I będzie wielkie fik! – dokończyła Julka i obie się roześmiały. Potem mama przytuliła córeczkę i spojrzała na karton.
- O, jakie błękitnozębne i niebieskogiebotne potworzysko! A właśnie, właśnie – przypomniała sobie – gdzie jest twój błękitny miś? Gdzie Niedźwiaczkę – Dziwaczkę?

– On... on... ja... go – jękała się Julka.
– Poczekaj kochanie, ktoś dzwoni do drzwi, pójde otworzyć.
„Kto to może być?” pomyślała Julka i nadstawiła ucha.
– Tak, jest, wejdź proszę. Julko! Koleżanka do ciebie!
To była Halszka. Stała speszona i zarumieniona i coś chowała pod swetrem.
– Martwiłaś się, prawda? Ale już się nie smuć, znalazłam twojego misia – powiedziała cicho i podała Julce Niedźwiaczka – Dziwaczka. Był oblepiony błotem i miał naderwane lewe ucho, ale był. Był!
Julka i Halszka wykąpały misia, wyleczyły mu ucho i razem wyszły na podwórko. Skakały na skakankach, grały w klasy i fikały kozły na podwórkowym trzepaku. A kiedy mama podeszła do otwartego okna dobiegły do niej wesołe okrzyki i śmiechy. Słysząc było, że dziewczynki świetnie się bawią.

Misiowa pogoda

Jędrzek nie miał misia. Tej nocy znów mu się śnił misiowy deszcz... Na pewno zapytacie, co to znaczy. Otóż misiowy deszcz padał w dobrych smach Jędrusia. Najpierw na sennym niebie zbierały się brzuchate obłoki, brunatne jak niedźwiedzie. A już po chwili spadał z góry malutki misiaczek – zapowiedź ulewy. Potem leciały, jeden za drugim, misie i miśki. Jak okiem sięgnąć wszędzie leżały miękkie, puszyste, tylko je przytulać... Jak dobrze było Jędrusiowi w taką misiową pogodę! Ale cóż to? Na poduszkę padły promienie słońca.

– Nie otworzę oczu. Chcę dalej spać – myślał chłopiec, leżąc z zamkniętymi oczami.

– Dzień dobry, dzieci! Czas wstawać – usłyszał głos pani Oli.

Jędrus, zawinięty w kołdrę, leżał nieporuszony.

– Nie chcę słońca! Nie chcę być w domu dziecka! Nie chcę pani Oli!

W sali zaczął się poranny ruch, wszyscy ścielili łóżka, rozmawiali, a Jędrus udawał, że śpi. Nagle na policzku poczuł dotyk czyjejś dłoni i znowu usłyszał głos pani Oli.

– Jędrzek, dziś wielki dzień! Obudź się! Czy chcesz przespać swoją największą przygodę? No, otwórz oczy, uparciuszkule! – powiedziała wychowawczyni.

Chłopiec wolno uchylił powieki i przeciągnął się.

– Już wstaję, wstaję – powiedział niechętnie. – Ale jaką przygodę? Ach! To dziś! Już dziś! Jakie piękne słońce!

Podskakując radośnie, pobiegł do łazienki. Na śniadanie zjadł bułkę z serem, wypił pyszne kakao i oznajmił:

– Jestem gotów.

Trzeba było długo jechać tramwajem. Chyba dziesięć przystanków. Pani Ola trzymała Jędrusia za rękę. Czuł ciepło jej dłoni. To go uspokajało.

Domofon. Kilka stopni. Winda i wreszcie, na szóstym piętrze, drzwi z kołatką. Chyba najładniejsze w całym bloku. Stuk, stuk... Ale po co stukać, kiedy serce Jędrusia tak mocno wali, że chyba wszyscy słyszą... W drzwiach stanęli pani Anna i pan Bogdan.

– Witaj, Jędrusiu, w swoim nowym domu.

Ile było radości! Ile śmiechu! Jędrzek biegał to tu, to tam, poznając całe mieszkanie.

– To moje łóżko! A to moje okno! To moje biurko, a to moja półka!

– Tak kochanie – powiedziała pani Anna. – A to twój miś – podała Jędrusiowi najbardziej puchatego, brzuchatego i brunatnego misia, jakiego chłopiec mógł sobie wyśnić.

– Dziękuję, MAMUSIU, ten miś jest śliczny – szepnęła cichutko Jędrus i uśmiechnął się.

I odtąd zawsze, czy świeciło słońce, czy była plucha, w świetle Jędrusia panowała piękna, misiowa pogoda.

Śniło mi się, że jestem w dżungli

...i podeszłam bliżej. A wtedy okazało się, że jest tak, jak mi się wydawało, gdy patrzyłam z daleka: na huśtawce z lian siedziała małpka i usiłowała się rozbijać. Nieporadnie machała łapkami, wierciła się, przechylała na boki, do przodu i do tyłu i nic jej z tego nie wychodziło. „Jaka ona śliczna” pomyślałam, bo była tak samo piękna i mięciutka, jak ta pluszowa, którą dostałam od babci. Naprawdę była taka sama. Małpka nagle spojrzała na mnie.

– Pohuśtaj mnie, Zuziu! – powiedziała.

Dziwne? Hm... ale najdziwniejsze było to, że mnie to wcale nie dziwiło.

– No, na co czekasz? Pohuśtaj mnie! – zniecierpliwiła się i zmarszczyła swój ciemny, małpi nosek.

„Ach, ty małpko jedna” – pomyślałam i spróbowałam chwycić lianę. Wymykała mi się z ręki, jak żywa, więc złapałam małpkę za stopę. Właściwie to nie była stopa, tylko stópka, taka maleńka, delikatna i różowiotka, jak stópka maleńkiego synka cioci Iki. I ona, ta małpka, oplotła moją rękę swoją stopą, jakby jej stopa też była ręką. Dziwne? Hm... ale najdziwniejsze było to, że mnie to wcale nie dziwiło.

Było mi tak przyjemnie, kiedy tak sobie stałam, a ona siedziała na lianie. Ja trzymałam ręką jej stopę, a ona mnie stopą za rękę i rozmawiałymy. A wokoło było zielono, jak to w dżungli, ale ta zieloność była taka kolorowa, jak moje nowe farby. Była zieleń ponura,



mroczna prawie granatowa, a może nie ponura, tylko smutna albo niezadowolona. Tuż obok zieleniła się zieloność koloru szkła butelki, stojącej w słońcu. A tak całkiem blisko mojej małpeczki, zieleń była taka, jakby do żółtej farby dodać tylko jedną kropelkę błękitu. I nagle z cichutkim odgłosem podobnym do pęknięcia baniek mydlanych, pojawił się na lianie wielki, purpurowy kwiat i zaraz ze wszystkich stron dało się słyszeć pękające bańki. Wysoko i nisko, całkiem blisko i trochę dalej pękały pąki kwiatów błękitnych, żółtych, różowych, pomarańczowych i czerwonych. Najwięcej było tych czerwonych, jak lakier do paznokci mojej mamy, inne podobne były do mojej sukienki haftowanej w motylki. I wiesz... z każdego płatka wyfruwał motyl. Jedne były duże, inne średnie, a jeszcze inne całkiem malutkie. A każdy miał na skrzydłach barwne wzory i z tych wzorów wylatywały nowe motyle. I jeden motyl podfrunął do mnie. Na prawym skrzydle miał mrugające oko. To oko mrugnęło do mnie, a kiedy zaczęłam się w nie wpatrywać, cofnęło się w głąb i w tej głębi zobaczyłam zieloną wróżkę. Wróżka skinęła mi ręką i powiedziała: „Chodź tutaj, Zuziu. To brama do prawdziwego środka, w środku wszystkich lasów”. I ja tam weszłam...

- No i co, i co?
- I teraz muszę iść spać, żeby wyśnić, co było dalej.